Witamy zawodników IV Biegu Walterowskiego

Pismo odznaczone
Złotą Odznaką
ZZ Metalowców

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Życie Załogi

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XX | 15 — 31 marca 1973 | Nr 6/445

Z obrad egzekutywy KZ PZPR

Analiza wartości — drogą do poprawy

Konieczna współpraca

Wśród wielu zagadnień łączących się nierozerwalnie z racjonalną gospodarką materiałową wymienić trzeba również działalność zespołu do spraw analizy wartości. Jest ona jednym z istotniejszych elementów racjonalnej gospodarki materiałowej, prowadzącej w efekcie do obniżki kosztów produkcji. Nie będziemy uzasadniać znaczenia tej tezy w całokształcie działalności produkcyjnej i gospodarczej. Dyskusja i przyjęte decyzje podczas VIII Plenum KC PZPR, konkretne przykłady i wyliczenia przekonują nader dobitnie o wadze tego problemu.

W poprzednich numerach drukowaliśmy cykl artykułów poświęconych gospodarce materiałowej. Dziś pragniemy podać kilka uwag na temat działalności zespołu do spraw analizy wartości.

Zespół ten działający pod kierunkiem mgr Bogumiła **Pacaka** — jako jeden z pierwszych w pionie Ministerstwa Przemysłu Maszynowego opracował szereg wniosków zmierzających do obniżki kosztów. Na warsztacie zespołu znalazło się 5 tematów, których realizacja — zakładając teoretycznie — mogłaby przynieść poważne oszczędności materiałowe i finansowe.

Piszemy w trybie warunkowym, bowiem — jak wynikało z dyskusji podczas egzekutywy KZ — nie wszystkie tematy rozpracowane przez zespół mogą być wdrożone do produkcji i realizowane. Składa się na to wiele przyczyn, także często obiektywnych. Przykład 1: opracowana zmiana okuć walizy maszyny do szycia (mogąca przynieść oszczędności rzędu 4 mln zł. w skali rocznej) nie może być zrealizowana z uwagi na ... wycofanie się z umowy podostawcy (nie zraził się też karami umownymi).

Przykład 2: Wykonanie walizy z tworzywa sztucznego wg wyliczeń zespołu analizy wartości mogłoby

DOKOŃCZENIE na str. 2

Przed IV Biegiem Walterowskim

Już za kilka dni sportowe emocje

Czołówka biegaczy na starcie

Już po raz czwarty radomska publiczność i miłośnicy lekkiej atletyki przeżywać będą wielkie emocje. Organizatorzy IV Ogólnopolskiego Ulicznego Biegu Walterowskiego: Redakcja **„Życie Załogi", ZZ ZMS** przy zakładach „Waltera", **TKKF „Walter" i sekcja lekkoatletyczna RKS „Radomiak"** zaprosili na tegoroczną imprezę zawodników z czołowych sekcji lekkoatletycznych w kraju.

Zawody odbędą się **8 kwietnia o godz. 10.00 na Osiedlu XV-lecia.** Tym razem start i meta zlokalizowane będą na stadionie RKS „Radomiak" w celu zwiększenia widowiskowości imprezy.

W biegach startować będą zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni, bez względu na reprezentowany poziom. Organizatorom chodzi przecież o masowy charakter imprezy. **Jest ona bowiem poświęcona pamięci gen. Karola Świerczewskiego — Waltera** z myślą o popularyzacji lekkiej atletyki w Radomiu, szczególnie zaś biegów ulicznych.

Oprócz zawodników renomowanych liczymy, przede wszystkim, na masowy udział w imprezie młodzieży radomskich szkół średnich.

W chwili, gdy oddajemy numer gazety do druku, w zawodach zapowiedzieli swój udział tacy zawodnicy jak: Edward **Stawiarz** z „Wawelu" — Kraków, Jerzy **Koczy** — „Naprzód" Rydułtowy, Edward **Łęgowski** — „Legia" Warszawa (wszyscy na 20.000 m.), Jan **Kądzior** AZS „Śląsk" (ubiegłoroczny triumfator na 6.000 m. Tadeusz **Tokarz** „Wawel" Kraków oraz zawodniczki na 2.000 m. kobiet: Elżbieta **Koczór** — „Flota" Gdynia, Anna **Czubaj** — „KSZO" Ostrowiec, Helena **Czerwczak** — „Zawisza" Bydgoszcz i wiele innych.

Wszystkim zawodnikom życzymy jak najlepszych wyników w tej szlachetnej rywalizacji sportowej.

(ryb)

PROGRAM RÓWNY 7,5 mln zł.

WYSOKI FUNDUSZ ZAKŁADOWY i »trzynastka«

Głównym tematem ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego było zagadnienie gospodarki materiałowej. O jego wadze i znaczeniu nie musimy nikogo przekonywać. Oszczędne gospodarowanie materiałami, wzrost efektów racjonalizacji, zmniejszanie strat na brakach jako źródło oszczędności itp. — oto elementy łączące się ściśle z interesami pracownika. Do tematu tego powrócimy w najbliższym numerze. Dziś pragniemy tylko stwierdzić, że zatwierdzony podczas KSR program poprawy gospodarki materiałowej na rok 1973 zakłada efekty oszczędności rzędu 7,5 mln zł. Jest on o tyle realny, co warto szczególnie podkreślić, że oparty został na czynnikach wewnętrznych bez uwzględniania zagadnień kooperacyjnych, które — jak wiemy z praktyki — często „kuleją".

Drugim istotnym zagadnieniem było zatwierdzenie podziału funduszu zakładowego. Warto chyba w tym miejscu przypomnieć słowa I Sekretarza KM PZPR, Z. Kwiecińskiego, obecnego na Konferencji, który wskazał na **ścisły związek jakości pracy z osobistymi interesami każdego pracownika. Dobitnym tego wyrazem jest wysoki fundusz zakładowy wypracowany przez załogę i pokaźna „trzynastka"...** ulokowana w portfelach pracowników. Ten istotny bodziec będzie z pewnością dalszym elementem do zwiększania aktywności produkcji. **Sekretarz Kwieciński wyraził uznanie za osiągnięcia minionego roku, a jednocześnie przekonanie, że „walterowska" załoga wykona również z nadwyżką ambitne zadania i plany roku bieżącego.**

(j. kam.)

Uznanie dla Klubu HDK

Z przyjemnością pragniemy zacytować treść pisma nadesłanego przez Stację Krwiodawstwa pod adresem „walterowskiego" Klubu Honorowego Dawcy Krwi.

„Stacja Krwiodawstwa w Radomiu uprzejmie zawiadamia, że w 1972 roku 612 pracowników Waszego Zakładu oddało łącznie 248 l. krwi. Zarządowi Klubu wyrażamy serdeczne podziękowanie za dotychczasową harmonijną i owocną współpracę z naszą Stacją zwłaszcza za bardzo czynny udział i ofiarną pracę w akcji propagandowej oraz organizację pobierania krwi na terenie Waszego Zakładu. Jednocześnie prosimy o przekazanie członkom Waszego Klubu szczególnych wyrazów szacunku i wdzięczności za ofiarowaną krew. Mamy nadzieję, że współpraca ta będzie się nadal układała jak najlepiej. Zaś ilość krwiodawców oraz ilość krwi dzięki Waszej ofiarnej pracy społecznej będzie nadal wzrastała z pożytkiem dla chorych oczekujących pomocy".

Podpisał: Dyrektor Stacji — Konrad Vieth.

APEL DO ZAŁOGI

Zakłady nasze wkrótce obchodzić będą uroczysty jubileusz 50-lecia swego istnienia.

Komitet Obchodu Jubileuszu 50-lecia powstania zakładów wraz z Komisją Historyczną, przystąpił już do prac związanych z tą uroczystością. Głównym celem obchodów 50-lecia będzie ukazanie dorobku przedsiębiorstwa jego rozwoju w różnych etapach działalności, wpływu stosunków ekonomiczno-społecznych na rozwój produkcji, modernizację i unowocześnianie oraz znaczenie dla rozwoju środowiska, miasta regionu.

Dla podkreślenia i udokumentowania tych zagadnień z uwypukleniem ludzi, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do rozwoju naszego zakładu, pragniemy opracować i wydać drukiem monografię zakładu.

W monografii tej pragniemy odtworzyć prawdę historyczną minionego 50-lecia i dlatego zwracamy się z apelem do wszystkich pracowników aktualnie zatrudnionych i tych, co budowali ten zakład, odgruzowywali po zniszczeniach wojennych, a obecnie odeszli na zasłużony odpoczynek, o udostępnienie nam w miarę posiadania takich materiałów jak: zdjęcia z różnych okresów działalności zakładu, wspomnień o strajkach, budowie i odbudowie, o ruchu związkowym i zawodowym oraz innych materiałów mówiących o zakładzie i załodze.

Po wykorzystaniu udostępnionych nam materiałów gwarantujemy ich zwrot. Materiały, o które apelujemy, udostępniać należy z-cy dyr. d/s Adm.-Bytowych, Czesławowi Skrzypkowi (tel. wewn. 850) lub Przew. Komisji Historycznej, Janowi Wilczakowi (tel. 305 (BUT) pokój 603).

Za Komitet Obchodów 50-lecia
Z-ca Dyr. d/s Adm.-Byt.
Cz. Skrzypek

Nowa akcja

Życia Załogi „Gdzie leżą złotówki"?

czytaj na str 3

Komitet Honorowy imprezy

W skład Komitetu Honorowego IV Ogólnopolskiego Ulicznego Biegu Walterowskiego zaprosiliśmy następujące osoby: Tow. Zdzisława **Kwiecińskiego** — I sekretarza KM PZPR w Radomiu jako przewodniczącego, Jerzego **Bednarczyka** — przew. Prez. MRN w Radomiu, Czesława **Głogowskiego** — I sekr. KZ PZPR zakładów „Waltera", Mariana **Błońskiego** — dyr. nacz. Zakładów Metalowych w Radomiu, **Mariana Gwarka** — dyr. nacz. Rad. Zakł. Przem. Skórzanego „Radoskór", Bogusława **Zarębskiego** — Komendanta KM MO — Radom, Władysława **Macherzyńskiego** — kier. Wydz. Oświaty Prez. MRN, Stanisława **Kozaka** — przewodniczącego MKKFiT w Radomiu, Janusza **Marczykowskiego** — przew. ZM ZMS w Radomiu, Kazimierza **Pietrasika** — przew. ZZ ZMS, Tadeusza **Prygla** — przewodniczącego RZ „Waltera", Bogdana **Augustyniaka** — prezesa RKS „Radomiak", Wojciecha **Misiowca** — przew. RKS „Broń", Jerzego **Figasa** — kier. red. „Słowa Ludu", Bronisława **Dudę** — kier. red. „Życia Radomskiego", Mariana **Lipczyńskiego** i Henryka **Korczyńskiego.**

Oto moment startu największej liczebnie grupy do biegu na 20.000 m. Jak pamiętamy na dystansie tym w roku 1971 zwyciężył Zdzisław Bogusz „Warszawianka" przed Edwardem Stawiarzem z „Wawelu", natomiast w roku ubiegłym triumfatorem był Edward Łęgowski z „Legii" przed E. Stawiarzem i Kazimierzem Podolakiem z „Gwardii" Olsztyn.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Analiza wartości — drogą do poprawy
Konieczna współpraca

DOKOŃCZENIE ze str. 1

przynieść efekt w postaci ponad 20 mln zł. Cóż z tego jeżeli aktualnie toczą się dyskusje nad substytutem zastępującym tradycyjny materiał na walizkę.

Przykład 3: Analiza produkcji tarczy sprzęgła, pochłaniająca obecnie olbrzymie wartości materiałowe, zbyt dużą ilość odpadów zmusiła zespół do zastąpienia jej tworzywem sztucznym, co powinno dać z jednej strony potanienie a z drugiej zwiększyć efekty estetyczne. Ale... I tu znów dyskusja, czy rzeczywiście aktualnie produkowane tworzywa odpowiadają parametrom technicznym i czy nie należy zastosować tego samego tworzywa do innych elementów?

Przykładów chyba starczy. Czas na wnioski.

To dobrze, że powstał taki zespół. To bardzo dobrze, że opracował szereg wniosków i tematów, których praktyczna realizacja może przynieść poważne oszczędności.

Trudności kooperacyjne, brak wykonawców, jak też sprawdzonych w praktyce materiałów zastępczych, a w konsekwencji niemożliwość — już na dziś — wdrożenia ich do produkcji muszą pociągać za sobą wysuwanie innych koncepcji.

Cała praca zespołu — podkreślono to dobitnie w dyskusji powinna skupić się nad tematami, które są możliwe do realizacji w skali zakładu. Nie możemy „grodzić' 'tu tematami na pozór drobnymi, które przecież — w myśl znanego porzekadła: „ziarnko do ziarnka..." — dadzą poważne efekty. Analiza wartości powinna rozpoczynać się i opierać na bezpośredniej współpracy z konstruktorem i technologiem. Inaczej mówiąc nie wolno robić złudzeń o olbrzymich korzyściach i efektach, a które w praktyce okażą się tylko złudzeniami, miražem. Nie oznacza to nie doceniania marzeń. Żeby tworzyć trzeba marzyć.

I jeszcze jedno. Czas to pieniądz — mówią Anglicy. W tym przypadku należy to traktować dosłownie. Im szybciej opracujemy wnioski konkretne i bez konieczności czekania na długi proces zmian konstrukcyjnych i technologicznych, wymagających zatwierdzeń przez zjednoczenia i resorty (takich zmian również nie odrzucajmy do kosza), wnioski rzeczowe i sprawdzone — tym szybciej zaczniemy oszczędzać, tym mniej będziemy produkować wiórów, tym bardziej konkretnie realizować będziemy wskazania VII Plenum KC PZPR.

P.S. Jesteśmy pełni uznania dla zespołu analizy wartości za dotychczasowy wysiłek i pracę, ale w tym wysiłku nie można go pozostawić samego. Czekamy na współpracę z nim Wydziału Gł. Konstruktora i Technologa, Działu Wynalazczości, Techniki i Racjonalizacji. Tylko taka unia, taki sojusz przyniesie spodziewane efekty.

(j. k.)

Z wędrówek po wydziałach

Dobre wyniki wydziału P-15
W marcu już 50 tys. maszyn piszących

Jak z bata strzelił, a to już trzy lata minęło wydziałowi P-15. Pamiętam początki, tak jakby to było wczoraj — zacięta walka o pierwsze 1.500 sztuk maszyn piszących. Ta zaklęta liczba była wówczas na ustach wszystkich. Batalię o pierwszy plan wygrano. Ale do ostatnich niemal godzin trwał zacięty wyścig z czasem.

I to był dobry start, bowiem na przestrzeni tych lat nakreślone zadania produkcyjne były zawsze w pełni realizowane, choć różnice w planach rocznych zdecydowanie duże. Przypomnijmy: Rok 1971 — **15.100** piszących „Łuczników". W roku następnym już **25.200**, zaś w roku bieżącym taśmę montażu opuści **33 tysiące** sztuk.

Gdy pytam kierownika co sądzi o swoim wydziale i załodze; odpowiada mi wprost: — Rozwijamy się chyba prawidłowo. Dziś wydział nasz pracuje spokojnie, bez nerwowych zrywów, jakie prześladowały nas w początkach. Duża w tym zasługa załogi, która w szybkim tempie potrafiła opanować skomplikowane procesy i operacje nowej produkcji. Nie jest to zresztą dziełem przypadku — mówi dalej kierownik Jan **Puchalski** — Przytłaczająca większość załogi, to absolwenci techników i zasadniczych szkół zawodowych. A więc ludzie z określonym przygotowaniem do pracy w naszym przemyśle...

W P-15 postawiono na młodych. Jest to zatem najmłodszy, w sensie czasu i wieku załogi, wydział produkcyjny w „Walterze". Dziś pracuje tu już około 500 osób, z czego prawie połowę stanowią kobiety. Dzielne pracownice, które nie zawodzą w najtrudniejszych chwilach — jak mówi o nich kierownik.

W ubiegłym roku **wydział przekroczył już docelowy program produkcyjny — 25 tys. sztuk.** W marcu br. **wyprodukowana zostanie 50-cio tysięczna maszyna do pisania.** Na tę uroczystość załoga P-15 przygotowuje się szczególnie.

Mimo tych oczywistych osiągnięć i dobrych wyników, życie załogi tego wydziału bynajmniej nie jest usłane różami...

Największym problemem są odlewy ciśnieniowe otrzymywane, w ramach kooperacji, z **Bielska-Białej** Odlewy te otrzymywane są nie tylko z poważnymi opóźnieniami, ale także ich jakość pozostawia wiele do życzenia.

Następny kłopot wiąże się z materiałem do produkcji dźwigni czcionek. Jest to materiał importowany ze Szwecji, nadchodzący bardzo nieregularnie. Np. **na dzień 22 marca już tysiąc maszyn nie może opuścić montażu z uwagi na brak tej właśnie dźwigni.**

— Jeżeli chodzi o odlewy — mówi szef zespołu inż. Kazimierz **Woś** — podjęliśmy decyzję utworzenia odlewni na terenie zakładu (na miejscu starej kuźni), która w poważnym stopniu rozwiąże ten problem. Pierwszy zespół maszyn odlewniczych sprowadzimy jeszcze w br.

Gdy pytam o popularność łucznikowskich maszyn do pisania, moi rozmówcy uśmiechają się i mówią krótko: — Mamy dwa razy więcej klientów, jak maszyn...

Istotnie, w magazynie maszyny nie leżą dłużej jak

DOKOŃCZENIE na str. 3

Zwoleń jest jednak blisko

Do stwierdzenia tytułowego upoważnia nas dwojaka ocena i dwojakie kryterium. Rzeczywista bliskość Zwolenia w sensie odległości, jak też bliski termin przekazania tego zakładu do eksploatacji.

Duża w tym zasługa służby inwestycyjnej naszego zakładu i generalnego wykonawcy: Ostrowieckiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego. Podkreślił to zresztą podczas wyjazdowego posiedzenia egzekutywy KZ PZPR, odbytego w Zwoleniu, z-ca dyrektora d/s inwestycyjnych, inż. **H. Rogozik** dziękując kierownictwu za prawidłowość robót i wcześniejsze oddanie tej budowy, które zaplanowano na koniec maja bież. roku.

Bliski termin rozpoczęcia produkcji w zakładzie filialnym nakazuje odpowiedzialnym jednostkom i służbom dopięcie na przysłowiowy ostatni guzik całości zamierzeń i zadań, związanych z uruchomieniem produkcji bez straty jednego dnia. Mamy tu na myśli przede wszystkim zabezpieczenie kadry, która po odpowiednim przeszkoleniu w zakładzie macierzystym będzie w stanie rozpocząć normalny cykl produkcyjny. Innym, ważnym zadaniem to rozwiązanie kwestii transportu oraz zapewnienie załodze zwoleńskiej filii „Waltera" odpowiednich warunków socjalnych, zaopatrzenia, poradni lekarskiej itp.

Wszystkie te momenty były skrupulatnie rozważane przez członków egzekutywy i kierownictwo administracyjne zakładu wspólnie z władzami partyjnymi i administracyjnymi Zwolenia. W tym zakresie otrzymaliśmy wyraźne zapewnienie miejscowych władz o jak najdalej idącej pomocy i ich rozwiązywanie.

Sądząc po zapewnieniach tamtejszych władz, jak też oglądając hale produkcyjne, magazynowe oraz pomieszczenia socjalne i sanitarne nie powinniśmy być rozczarowani rozpoczynając działalność produkcyjną w Zwoleniu.

Reszta należy do ludzi. Wyrażamy przekonanie — znając ofiarność „walterowców", ich zaangażowanie, fachowość i postawę — że przejęcie produkcji w naszym zakładzie w Zwoleniu, wybudowanym kosztem 100 mln złotych odbędzie się bez zakłóceń i w normalnym rytmie. Trudności zasadniczych przecież nie ma, a doświadczenie mamy za sobą niebagatelne, bo prawie 50-cioletnie.

Czy zdamy ten, jeszcze jeden egzamin?

Odpowiem w imieniu załogi: Na pewno!

(j. kam.)

KSR wytyczył kierunki pracy ideowo-wychowawczej załogi

Problemy pracy ideowo-wychowawczej są problemami trudnymi, nie dającymi się ująć w schematy. Tak jak nie da się ująć w pewne ramy życia ludzkiego, charakteru człowieka, jego postępowania — tak proces wychowawczy człowieka, kolektywu i całego społeczeństwa nie może być jednolity i sformalizowany.

Praca ideowo-wychowawcza nad wszechstronnym kształtowaniem postaw jednostki ma wiele aspektów i musi być prowadzona wszechstronnie i długofalowo.

Wagę tego istotnego problemu doceniono w naszych zakładach, stawiając go jako zasadniczy temat 68 Konferencji Samorządu Robotniczego.

Stała troska o wszechstronny rozwój człowieka, o wzrost jego świadomości politycznej, poziomu wiedzy i kultury musi być zrozumiana przez wszystkich, winna się stać pierwszym obowiązkiem wszystkich organizacji społecznych i administracji zakładu.

Zdajemy sobie sprawę z naszych osiągnięć notowanych w ostatnim czasie zarówno w sferze produkcyjnej, jak też na odcinku poprawy warunków pracy i urządzeń socjalnych oraz w zakresie pracy ideowo-wychowawczej, których jest również niemało. Wiemy jednocześnie, że przed nami jest wiele do zrobienia i to zarówno przeglądając plany produkcyjne i zadania ekonomiczne, jak też programy zatytułowane symbolicznie „dla załogi, dla człowieka".

Pozostaje nam opracowanie programu równie ważkiego a mianowicie „co wymagać musimy od załogi, od pracownika".

Skonkretyzujmy go w punktach: Szacunku dla rzetelnej i uczciwej pracy, wypływający z faktu, że pracujemy dla siebie; umacnianie dyscypliny społecznej, ładu i porządku; kształtowanie zdecydowanego sprzeciwu wobec przejawów zła, braku gospodarności, nieróbstwa, stawiania interesów osobistych ponad dobro ogólne; właściwe stosunki międzyludzkie, poszanowanie mienia. Jednym słowem chodzi o kształtowanie socjalistycznej świadomości.

Oto najistotniejsze elementy programu, który winniśmy realizować na codzień. Gdy będziemy pamiętać o nich będziemy mogli odróżnić zło od dobra, interes ogółu od prywaty, dobro zakładu od partykularyzmu osobistego. Z pewnością nie pisalibyśmy o tym gdyby wszyscy pracownicy pojęli te oczywiste prawdy. A tak, niestety, nie jest. Faktem budującym jest bezsprzecznie to, iż tych, którzy nie przyswoili sobie powyższych zasad jest mniej, ale nie oznacza to, że mamy o tym nie pamiętać. Przykład nielicznych może zarazić zdrową większość.

Nie wolno nam przymykać oczu na spóźnienia, na odbi-

DOKOŃCZENIE na str. 4

To jest reklama!

„Przybyłam, zobaczyłam, zwyciężyłam" — zdaje się mówić (mając oczywiście na myśli naszą maszynę) Miss Francji 1973 r., 18-letnia Isabelle Krumacker prezentując piszącego „Łucznika" na Targach „Wiosna — 73".

25 lutego br. w sali klubowej Zakładowego Domu Kultury odbyła się IV statutowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza zakładowego Koła ZBoWiD, w której oprócz członków liczny udział wzięli zaproszeni goście na czele z I sekretarzem KZ PZPR tow. **Cz. Głogowskim** i prezesem radomskiego oddziału ZBoWiD tow. **T. Jasińskim.**

Po referacie, wygłoszonym przez prezesa koła zakładowego tow. S. Cotę, nastąpiła uroczystość dekorowania bojowymi odznaczeniami nadanymi przez Radę Państwa — 4 kombatantów: **Janusza Kozickiego, Mariana Rzeszota, Jana Snopczyńskiego** i **Feliksa Szylko.** Udekorowani oni zostali **„Medalami Zwycięstwa i Wolności".**

Ponadto wręczono 5 legitymacji członkowskich nowo zweryfikowanym kombatantom oraz 9 dyplomów nadanych przez Koło zakładowe ZBoWiD byłym żołnierzom BCH z okazji przypadającej 30 rocznicy walk Batalionów Chłopskich z okupantem hitlerowskim.

Tekst i zdjęcia: **A. Gomółka**

http://sbc.wbp.kielce.pl

Wychowawcza rola zebrania partyjnego

Podnoszenie świadomości socjalistycznej i umacnianie ideowych postaw decyduje o rozwoju życia wewnętrznego organizacji partyjnej, o prawidłowym ustalaniu zadań i ich wykonawstwie. Od ideowo-politycznego poziomu członków partii zależy inspirowanie przedsięwzięć, skuteczne oddziaływanie na postawy bezpartyjnych w pracy, w życiu społecznym i rodzinnym, zależy siła partyjnego wpływu na przyspieszenie procesów socjalistycznego rozwoju kraju.

To umacnianie ideowej i politycznej świadomości członków partii dokonuje się głównie przez szkolenie i zebrania partyjne.

O ile szkolenie ma przede wszystkim wpływ na wzbogacenie marksistowskiej wiedzy, o tyle w wypadku zebrań partyjnych wpływ ten osiągany jest w drodze bezpośredniego i konkretnego oddziaływania na postępowanie, zachowanie i postawy poszczególnych towarzyszy, chociaż nie możemy tu negować roli zebrania partyjnego w kształtowaniu i wzbogacaniu wiedzy marksistowskiej. Omawiane są bowiem na nim zagadnienia ideowe, programowe i polityczne. **Zebranie partyjne jest jednak „główną trybuną członka partii, forum dyskusji, kształtowania się opinii i rozwoju krytyki. Zebranie partyjne ma obowiązek systematycznej oceny postaw zawodowych i społecznych".** (ze statutu).

Ta wychowawcza rola zebrania partyjnego podkreślona została również nader wyraźnie w uchwale VI Zjazdu, w której m. in. czytamy: **„...Należy podnieść rangę zebrania partyjnego jako zwierzchniej władzy organizacji partyjnej. Atmosfera zebrań i codziennej działalności powinna sprzyjać kształtowaniu uznania dla ludzi dobrej roboty, wartościowych i rzetelnych, a jednocześnie dopomagać rozwojowi krytyki i samokrytyki w zakresie wszelkich ujemnych zjawisk występujących w życiu społecznym, gospodarczym i partyjnym..."**

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na fakt, że na zebraniach partyjnych zbyt mało miejsca zajmują treści ideowo-wychowawcze, a raczej produkcyjne. Praktycznie rzecz biorąc każde zebranie partyjne powinno zawierać treści ideowo-wychowawcze. Właśnie w toku rozpatrywania spraw związanych z produkcją, ideowo-wychowawcze funkcje zebrania powinny się szczególnie uwydatnić. Pod jednym warunkiem. Zebranie takie połączone np. z oceną wykonania zadań winno uwypuklić mankamenty, braki itp. ujemne zjawiska. Zebranie partyjne musi znaleźć odpowiedź na zasadnicze pytanie: jakie są przyczyny tego stanu rzeczy, kto tu zawinił, czy wszyscy członkowie partii dają dobry przykład, czy zdołali oni wyjaśnić bezpartyjnym wspólnotę interesu? itd. Zebranie partyjne jest zatem miejscem, gdzie zaczyna się działanie.

Wychowawcza rola zebrania wyraża się również w kształtowaniu nowego, socjalistycznego typu więzi społecznych, opartych na zasadach centralizmu demokratycznego, bez zależności służbowych. Nie ma tu bowiem podziału na przełożonych i podwładnych. Każdy ma jednakowe prawa i obowiązki. Ma to zasadniczy wpływ dla pogłębiania ideowo-wychowawczej roli zebrania, zapewnia bowiem warunki swobodnego wyrażania poglądów, krytyki ujemnych zjawisk a jednocześnie do aktywności i inicjatyw oraz współdziałania członków partii.

Chodzi jedynie o to, aby zebranie partyjne było rzeczywiście wykorzystane w pełni jako forum dyskusji, rozwoju krytyki, formułowania ocen i wniosków. Chodzi o to, aby te dyskusje , krytyka i wnioski oparte były na rzetelnej i szczerej wymianie zdań. Zapewnia to przecież dalszą realizację zadań.

Dlatego też naczelnym, priorytetowym zadaniem wszystkich członków partii jest stałe dążenie do doskonalenia form i poziomu zebrań partyjnych.

(Ernest Olszewski)

GDZIE LEŻĄ ZŁOTÓWKI

REDAKCJA „ŻYCIA ZAŁOGI" OGŁASZA STAŁĄ AKCJĘ POD NAZWĄ: „GDZIE LEŻĄ ZŁOTÓWKI?". ZAMIERZAMY W NIEJ PORUSZYĆ PROBLEMY ZWIĄZANE Z REZERWAMI PRODUKCJI, OSZCZĘDNOŚCIĄ MATERIAŁOWĄ, DYSCYPLINĄ PRACY, ABSENCJĄ CHOROBOWĄ, PRAWIDŁOWĄ ORGANIZACJĄ PRACY ITP. ZACHĘCAMY ZATEM WSZYSTKICH, KTÓRYM NIE JEST OBOJĘTNE DOBRO ZAKŁADU, A TYM SAMYM WŁASNY INTERES DO UDZIAŁU W NASZEJ AKCJI. PROSIMY: PISZCIE O WSZYSTKIM, CO WAS BOLI. CO WAM PRZESZKADZA, O TYM CO MOŻE PRZYNIEŚĆ EFEKTY I KORZYŚCI. NAJLEPSZE GŁOSY — POZA HONORARIUM — BĘDĄ WYRÓŻNIANE NAGRODĄ ZA NAJLEPSZĄ KORESPONDENCJĘ MIESIĄCA.

DZIŚ DRUKUJEMY PIERWSZY ARTYKUŁ Z TEGO CYKLU.

(REDAKCJA)

Akademicki kwadrans

Niedawno miałem okazję oglądać w TVP ciekawy reportaż z fabryki wyrobów emaliowanych. Traktował on o nader istotnym temacie, który można skonkretyzować krótko: szukanie złotówek w przedsiębiorstwie.

Okazuje się, że nie trzeba ich tak daleko szukać. Bolesław Prus powiedział swego czasu — z myślą o piszących — że tematów nie trzeba szukać, leżą one bowiem na ulicy. To nic, że ktoś złośliwie później dodał, iż autor „Lalki" nie wskazał na której ulicy.

My, sądzę, znamy dość dokładnie locum gubienia cennych złotówek. Wśród wielu tych miejsc niebagatelnego znaczenia nabiera... akademicki kwadrans.

Nie będę nużył czytelników przykładami, liczbami itd. Wystarczy, że podam jedną prosząc jedynie o wyciągnięcie z niej prawidłowych wniosków. Otóż wartość produkcji dziennej — licząc globalnie — osiąga kwotę ponad 5 mln zł. Czy zatem może ona być wyższa? Oczywiście, ale zależy to tylko od nas. Uderzmy się w piersi i zupełnie szczerze odpowiedzmy: czy każdy z nas w ciągu dnia roboczego nie traci 15 minut z ogólnego czasu przeznaczonego na produkcję?

Z pewnością tracimy więcej, niż przysłowiowy kwadrans akademicki, ale popprzestańmy na nim. Gdybyśmy zatem zerwali z tą niechlubną tradycją i przeznaczyli ten czas na konkretną pracę wówczas moglibyśmy zyskać na dziennej produkcji wartość 156.250 zł. Z prostego wyliczenia wynika, że w skali miesięcznej podnieślibyśmy produkcję o bilsko 4 mln zł, co pomnożone przez 12 (miesięcy) daje nam wartość ponad 46 mln zł. rocznie.

Wniosek: Właśnie tu mamy już zrealizowane i przekroczone zobowiązanie 30 mln dodatkowej produkcji.

Gdzie leżą pozostałe złotówki? **(j. kam.)**

Nie tylko imprezy, ale i codzienna rozrywka

Żaden chyba zakład pracy w mieście nie może poszczycić się takim Domem Kultury, jaki jest przy naszych zakładach. Istnieją tu odpowiednie warunki do uprawiania działalności kulturalno-artystycznej. Odpowiednia ilość sal, wyposażenie — a co najważniejsze wysoki budżet — predystynują nasz obiekt kulturalny do rzędu największych tego typu placówek w kieleccyźnie. Najważniejszym zadaniem kierownictwa Domu Kultury jest wypracowanie takich form pracy, które by przyciągnęły pracowników zakładu do częstego odwiedzania tej placówki, a nawet przebywania w niej na co dzień.

W jakim stopniu udaje się to kierownictwu Domu Kultury wywnioskować można z wypowiedzi członków egzekutywy KZ partii, która na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń oceniała pracę kierownictwa tej placówki.

Nie ilość, lecz jakość

W Domu Kultury działa dziewięć sekcji: chór mieszany, zespół ekstradowy, balet rytmiczno-taneczny, orkiestra dęta, dziecięcy zespół rytmiczno-baletowy, zespół recytatorski, sekcja fotograficzna i plastyczna. Różny jest dorobek poszczególnych sekcji. Najbardziej liczy się to, z czym można się pokazać i co zaprezentować przed publicznością. Prawo obywatelstwa z pewnością zdobyły sobie zespoły: estradowy i recytatorski, które z powodzeniem wypełniają część artystyczną na okolicznościowych akademiach i wieczornicach. Spełnia tę rolę częściowo i chór mieszany.

Pozostałe sekcje egzystują w cieniu wyżej wymienionych i jest nadzieja, że z czasem praca ich zacznie owocować. Przy każdej z tych sekcji zatrudniony jest instruktor, który przecież pobiera wynagrodzenie. W sumie kosztuje to Dom Kultury niebagatelne kwoty. W tej sytuacji należałoby się zastanowić, czy nie ograniczyć ilości sekcji i wyspecjalizować się w takich formach artystycznych, które gwarantowałyby szybki ich rozwój, odpowiedni poziom i dały zadowolenie załodze.

Większy udział załogi

W poszczególnych sekcjach Domu Kultury większą część członków stanowią ludzie spoza zakładu. Tak np. w chórze mieszanym na 52 członków tylko 14 — to pracownicy zakładu. W innych sekcjach jest podobna sytuacja — gros uczestników to ludzie z zewnątrz.

Zdawałoby się, że z tak licznej załogi, jaka zatrudnio-

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Echa Dnia Kobiet

Staraniem Komisji Kobiecej przy Radzie Zakładowej zorganizowano w naszym zakładzie konkurs gazetek ściennych poświęconych tematyce Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Jak zostaliśmy poinformowani przez tow. J. Łęcką na konkurs ten wpłynęło 26 prac. Stwierdzić tu wypada — a czynimy to z pewną satysfakcją — że niektóre gazetki prezentowały się okazale, a różnorodna forma plastyczna karze przypuszczać o dużym poczuciu estetycznym i smaku artystycznym wykonawczyń.

Odnotowując ten fakt informujemy, że **komisja oceniająca wyróżniła 4 prace: z Wydziału N-1, DKJ-1, N-4 i P-3.** Autorki powyższych gazetek zostaną uhonorowane bezpłatnymi biletami na operetkę i wydawnictwami książkowymi. Upominki książkowe otrzymają zresztą pozostałe autorki wszystkich nadesłanych prac.

Na marginesie! Czy nie trzeba wykorzystać talentów plastycznych dla celów stałych dekoracji w wydziałach? Szarzyzna i monotonia może być — i powinna — zastąpiona ładnymi dekoracjami i planszami. Będzie się nam z pewnością milej pracowało.

(j. k.)

Konkurs o Kraju Rad

2 marca odbyły się międzywydziałowe rozgrywki półfinałowe konkursu „WIADOMOŚCI O KRAJU RAD" zorganizowanego przez RZ, TPP-R i ZMS. Jak informuje nas kol. T. DĘBICKI — instruktor kulturalno-oświatowy Rady Zakładowej w konkursie uczestniczyło ponad 600 osób. Do finału zakwalifikowało się 6 osób: Maria WÓJCIK (PP), Elżbieta JAGIEŁŁO (DKJ-1), Stefan BANACH (E-1), Lech SZATKOWSKI (II), Daniel JAŁOWSKI (M-1) i Janusz GURZYŃSKI (P-15).

Zdjęcie 1 przedstawia półfinalistów w czasie trwania konkursu. Zdjęcie 2 — pierwsza z lewej jedna z finalistek konkursu kol. E. Jagiełło oraz kol. M. Wójcik (pierwsza z prawej).

Fot. **A. Gomółka**

Dobre wyniki wydziału P-15

DOKOŃCZENIE ze str. 2

kilka godzin. Codziennie, całą wyprodukowaną partię rozwozi się samochodami do placówek handlowych.

Jakkolwiek nasz rynek długo jeszcze będzie składał zamówienia na ten wyrób, to jednak już dziś prowadzone są konkretne rozmowy z przyszłymi odbiorcami zagranicznymi. Do wielu krajów europejskich wysłano maszyny testowe. Słowem w najbliższej przyszłości maszyny do pisania z „Waltera" będą już znane na rynkach zagranicznych.

Z tymi zamierzeniami na przyszłość łączy się nierozerwalnie dalsza poprawa organizacji pracy, procesów technologicznych, kooperacji itp.

Pierwszą jaskółką, która na pewno wiosny jeszcze nie czyni, było **wprowadzenie w P-15 produkcji antyimportowej.** Postanowiono produkować klawisze z własnych materiałów. Tak więc od lutego działa **Oddział Tworzyw Termoplastycznych.**

Dzięki Działowi Gł. Mechanika i wydziałowi Remontowemu zmodernizowano wiele obrabiarek, instalując m. in. układy sterowniczo-pneumatyczne. W efekcie 5 obrabiarek obsługuje jednocześnie jeden pracownik. O wynikach ekonomicznych wynikających z tego mówić chyba nie trzeba.

Jeszcze kilka słów o jakości. Jest ona na wysokim poziomie. Świadczą o tym rzadkie reklamacje, jak i systematyczne kontrole licencjodawcy, który od dawna nie ma zastrzeżeń do naszego produktu.

Maszyny do pisania z „Waltera" mają przed sobą przyszłość. Stwierdzenie to nie podlega dyskusji. Chodzi teraz tylko o to, aby wydziałowi P-15 stworzyć odpowiednie warunki do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy, aby w jak najszybszym czasie uporać się z palącymi problemami kooperacji, gospodarki materiałowej itp.

Pamiętać bowiem należy, że CZAS to PIENIĄDZ...

A. Gomółka

Nareszcie dział reklamy „Waltera" uwierzył w skuteczność zaangażowania do tych celów pięknych i zgrabnych (jak same maszyny) modelek.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Nie tylko imprezy, ale i codzienna rozrywka

DOKOŃCZENIE ze str. 3

na jest w zakładzie nie trudno będzie skompletować zespół uzdolnionej do pracy artystycznej młodzieży. W sprawie naboru do zespołu Domu Kultury przeprowadzane były i w dalszym ciągu są różne próby, a m. in. przez zakładowe i miejskie środki masowego przekazu informacji. Jak do tej pory z nikłym skutkiem. Wydają się również konieczne dalsze starania o przyciągnięcię do pracy w Domu Kultury młodzieży ze szkoły przyzakładowej.

Dla statystyki?

Oprócz artystycznej prowadzona jest tu także szeroka działalność propagandowo-odczytowa: prelekcje na tematy społeczno-polityczne i kulturalne, spotkania z wybitnymi publicystami, naukowcami, działaczami partyjnymi i społecznymi itp.

Organizując spotkanie, czy odczyt — postulowali członkowie egzekutywy — należy dobierać taką tematykę, która by interesowała załogę, czyli krótko mówiąc: żeby w danej chwili istniało określone zapotrzebowanie na taki, czy inny temat. Nie chodzi tu przecież o ilość odbytych odczytów, czy spotkań, na których brak frekwencji, a które służą li tylko do sprawozdawczości i wykonania planu... Wiadomo zresztą, że wśród kierowników placówek kulturalnych praktykowane są metody angażowania danego prelegenta, publicysty, czy aktora w jednym dniu w kilku miejscach.

Nic dziwnego, bowiem wielkie „gwiazdy" zgadzają się na udział w programie pod warunkiem zapewnienia im występu co najmniej w dwóch, czy trzech imprezach celem zwiększenia honorarium.

Wyjście do załogi.

Podstawą działalności przyzakładowego Domu Kultury jest niewątpliwie zapewnienie załodze po pracy godziwej i kulturalnej rozrywki. Jedną z form przyciągnięcia ludzi do Domu Kultury — o czym mówił I sekretarz KZ tow. Czesław Głogowski — powinno być wyjście do załogi, na wydziały. Można i należałoby w czasie przerwy śniadaniowej zaprezentować dwie, lub trzy piosenki i zaprosić dany wydział na koncert do Domu Kultury. A w ogóle dobra i pomysłowa propaganda jest podstawą zdobywania sobie publiczności. Załoga powinna wiedzieć co się dzieje w Domu Kultury. Ale to już należy do inwencji kierownictwa placówki.

Kultura... kultura

Na pewno nie łatwo jest dzisiaj rozwijać się amatorskiemu ruchowi artystycznemu pomimo, że posiada bez porównania lepsze warunki niż w okresie powojennym. Rozwój środków masowej kultury (kina, telewizji, radiofonii, wycieczki do teatrów, kabaretów etc) usuwają w cień amatorszczyznę i stawiają przed nią coraz większe wymogi.

Lokalizacja zakładowego Domu Kultury też nie pozostaje bez wpływu na frekwencję, a wiadomo, że spora część pracowników „Waltera" mieszka na Osiedlu XV-lecia. Stąd nie zawsze czas i ochota na odwiedzenie placówki oddalonej o kilka kilometrów. Dowodem słaba frekwencja w kinie „Walter" na dobrych często filmach.

Wydaje się, że kierownictwo Domu Kultury wyciągnie odpowiednie wnioski, aby maksymalnie uatrakcyjnić formy działania w celu przyciągnięcia jak największej ilości pracowników do swej placówki.

Bo przecież Dom Kultury to nie tylko odczyty, spotkania i imprezy, ale również codzienne rozrywki: bilard (nie ten z grzybkiem), tenis stołowy, szachy, brydż itp.

(J. Rybczyński)

KSR wytyczył kierunki pracy ideowo-wychowawczej załogi

DOKOŃCZENIE ze str. 2

janie kart przez kolegów, na odwalenie roboty (gdzie służba dozoru?) Do pozytywnych elementów nie możemy zaliczyć tzw. pieniactwa, niechęci i zazdrości. Odzewem na wyróżnienie lepszego nie powinna być skarga, „psioczenie" po cichu, co powoduje konflikty między załogą, ale właśnie uczciwa praca, równanie do lepszego. Pomoc przełożonego dla stażysty, praktykanta, mniej doświadczonego, a nie traktowanie go jako intruza — oto idealnie pojęta koleżeńskość, oto prawidłowa adaptacja młodego w zakładzie, w kolektywie. Jeżeli nie chce zrozumieć tego szef, przełożony, nastawiacz i mistrz — oznacza to, że nie tam jego miejsce. Każdy z przełożonych od najniższego do najwyższego szczebla powinien się czuć wychowawcą, a nie tylko karbowym, a jednocześnie być przykładem dla podległego personelu.

W programie poprawy pracy ideowo-wychowawczej powinny się znaleźć przedsięwzięcia z zakresu rozwijania działalności kulturalno-wypoczynkowej i turystyczno sportowej, pobudzenie i rozwijanie zainteresowania pracami społecznymi itp.

Do realizacji programu przyjętego nota bene w formie uchwały 68 KSR wytyczającej główne kierunki na lata 1973—1975 w zakresie pracy ideowo-wychowawczej włączyć się powinien każdy i każda organizacja społeczna, problem ten jest bowiem sprawą wspólnie obchodzącą nas wszystkich.

(Dar-Bor)

»Walter« już na czele

18 marca w Zakładowym Domu Kultury odbyła się VII Wojewódzka Spartakiada Metalowców zorganizowana przez ZO ZZM przy współudziale Ogniska TKKF „Walter". Wzięło w niej udział 19 zakładów Kielecczyzny.

Rozegrano 3 konkurencje: tenis stołowy (kobiet i mężczyzn), szachy i warcaby.

W tenisie stołowym reprezentantka naszych zakładów, **Elżbieta Fomin** zajęła drugie miejsce, a **Lech Skoczewski** uplasował się na 6 pozycji. Drużynowo zespół nasz zajął ex aequo drugą lokatę wraz z KZWM Kielce.

Szachiści nasi w składzie: bracia **Mirosław, Stanisław** i **Marek Woźniakowie** oraz **Krzysztof Kądziela** zdobyli 115 pkt plasując się na III miejscu za Skarżyskiem i Starachowicami.

Bardzo dobrze zaprezentowali się warcabiści, którzy zwyciężyli wszystkich swoich konkurentów uzyskując 150 pkt. Startowali oni w składzie: **Elżbieta Kruszewska** (P-7), **Wacław Kołodziejski** (M-1), **Bolesław Kmiotek** (N-1) i **Zygmunt Piórkowski** (P-6).

Po pierwszych 3 konkurencjach VII Wojewódzkiej Spartakiady na pierwszym miejscu znajduje się „Walter", który zgromadził 395 pkt. wyprzedzając pozostałych 18 zakładów pracy Kielecczyzny branży metalowej. Gratulujemy sportowcom „Waltera" udanego startu.

(j. k.)

Podziękowania

Kol. **Krystynie Mileckiej** — przew. komisji kobiecej W-łu P-15 i tow. **Jadwidze Łęckiej** z RZ za udzieloną pomoc w trudnych chwilach składa

Janina Kwaczyńska
z W-łu P-15

Składam serdeczne podziękowanie **Jadzi Rejmer** z D.K.J.-2 i **Zdzisławowi Grochali** z N-1 za zorganizowanie akcji honorowego oddania krwi mojej chorej żonie.

Również serdeczne słowa podzięki kieruję pod adresem dawców krwi:

Zofi Adamczyk z P-1, **Mariana Nowaka** z N-4, **Włodzimierza Żuka** z DKJ-2

za ich koleżeńską postawę.

Ryszard Lewtak

„Życie Załogi" — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera" w Radomiu Redaguje Kolegium w składzie: Czesław Skrzypek, Antoni Gomółka, (Kier. Radiow.), Bożena Gutkowska, Jerzy Kamiński (Sekr. Red.), Piotr Książka, Bogumił Pacak, Ignacy Pałka (grafik), Ireneusz Piestrzyński, Kazimierz Pietrasik, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Kier. Red.). Wyd.: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera", Radom, ul. Ciepła nr 1, tel. 211-41.
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ulica Żeromskiego 49.
Nakład 5.000 + 50 egz.
Zamówienie nr 801 P-6

Notatnik kulturalny

Kwietniowy notatnik kulturalny ZDK rozpocznę od omówienia cyklu odczytów i spotkań.

W dniach 2—3 kwietnia sala klubowa ZDK będzie miejscem seminarium bibliotekarzy województwa kieleckiego, organizowanym przez WRZZ i WBP. Natomiast 9 kwietnia wszystkich chętnych zapraszamy na spotkanie z płk CZESŁAWEM GOLISZEWSKIM redaktorem popularnego pisma „Żołnierz Wolności". Klub Wiedzy Politycznej anonsuje kolejny odczyt w dniu 27 kwietnia na temat aktulanej sytuacji międzynarodowej.

Miłośników dobrej fotografii zapraszamy do sali 23 gdzie eksponowane jest studium aktu artystycznego. Są to prace artysty fotografika, Witolda Michalika z Klubu Fotografii ZDK Huty im. Lenina w Nowej Hucie. Wystawa czynna jest w godz. 17.00 — 19.00 do 10 kwietnia. W chwili pisania tego artykułu, w/g informacji kier. Teodora Dąbrowskiego, wystawę tę obejrzało już ponad 800 osób.

Miło nam donieść, że zapowiedziała swój przyjazd do Radomia popularna aktorka filmowa i telewizyjna, Marta LIPIŃSKA. Miłośników jej talentu zapraszamy na spotkanie, które odbędzie się 11 kwietnia w sali klubowej ZDK.

Kwiecień obchodzony jest jako miesiąc pamięci narodowej. Z tej okazji 14 kwietnia odbędzie się wieczornica rozrywkowa. W programie konkursy, quizy i film okolicznościowy.

Laureatów konkursu piosenkarskiego i recytatorskiego możemy usłyszeć 16 kwietnia na imprezie artystycznej organizowanej w ramach Olimpiady Kulturalnej.

Ostatnią anonsowaną przez nas pozycją będzie uroczysta akademia z okazji święta klasy robotniczej 1 Maja, która odbędzie się 28 kwietnia. W części artystycznej wystąpi estrada ZDK.

Na zakończenie notatnika, jak zwykle, podajemy repertuar kina „Walter". Oto kolejne pozycje filmowe zapowiadane na kwiecień:

1—2.IV. — „ANATOMIA MIŁOŚCI" — kolor. prod. polskiej od 16 l.

3—4.IV. — „ŚLUB BEZ OBRĄCZKI" — prod. CSRS od 14 l.

5—9.IV. — „LOVE STORY" — kolor. prod. USA od 16 l.

10—12.IV. — „CZŁOWIEK STAMTĄD" — panoram. kolor. prod. ZSRR od l. 14.

13—17.IV. — „ZAWODOWCY" — kolor. prod. USA od 1. 18.

18—25.IV. — „GANGSTERSKI WALC" — kolor. prod. francuskiej od l. 16.

26—27.IV. — „STAROŚWIECKI DRAMAT" — kolor. prod. ZSRR od l. 16.

28—29.IV. — „MARTWY PEJZAŻ" — kolor. prod. węgierskiej od l. 16.

30.IV.—4.V. — „POSAG KSIĘŻNICZKI RAULU" — kolor. prod. rumuńskiej od 14 l.

Początek seansów godz. 16, 18 i 20.

(not. B. G.)

TRASA ZAWODÓW

Trasa zawodów przebiegać będzie następująco: na dystansie **20.000 m.** (mały maraton) ulicami — od stadionu do ulicy Kusocińskiego, przez Żwirki i Wigury, Daleką, Chrobrego, Struga, Żwirki i Wigury, Kusocińskiego, do stadionu (5 okrążeń).

Bieg na **6.000 m.** trasa ta sama (2 okrążenia z metą i startem na stadionie oraz **3.000 m.** dla juniorów — również ta sama trasa z jednym okrążeniem.

Bieg na **2.000 m.** kobiet — start ze stadionu. Kobiety biec będą ulicami: Kusocińskiego, Bema, Prądzyńskiego, Bema, Żwirki i Wigury, Kusocińskiego — do stadionu (1 okrążenie).

Biegi szkolne odbywać się będą na stadionie i na sąsiedniej ulicy Jordana. Dla dziewcząt przewidziano **800 m.** (jedno okrążenie), a dla chłopców 1.500 m (dwa okrążenia).

Migawki z lat ubiegłych

Jak wszyscy pamiętamy w roku ubiegłym zawodnicy nie mieli szczęścia do pogody. Przez cały prawie czas trwania imprezy zawodnikom towarzyszył nieustanny deszcz. Tworzące się kałuże wody sprawiły, że wszyscy zawodnicy byli mocno pochlapani do tego stopnia, że w wielu wypadkach trudno było odczytać numery startowe.

Dla przypomnienia prezentujemy kilka migawek z poprzednich Biegów Walterowskich.

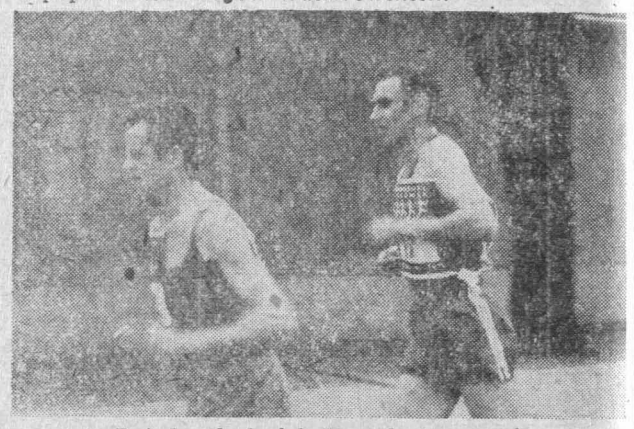

Pojedynek dwóch długodystansowców.

Radość zwycięzcy

Stawka zawodników w „półmaratonie" powoli rozciąga się.

FOT. A. GOMÓŁKA

Sądzimy, że tak jak było w latach ubiegłych, również i w roku bieżącym nie zabraknie na stadionach i ulicach miłośników „Biegu Walterowskiego".

http://sbc.wbp.kielce.pl